

ŚLEDZTWO Prokuratura sprawdzi czy to był zwykły wandalizm, czy faszystowski atak

Cegłą w okno. Za Żydów?

■ **Petardę i cegły z namalowanymi swastykami ktoś wrzucił przez okno do mieszkania Tomasza Pietrasiewicza – szefa lubelskiego Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.**

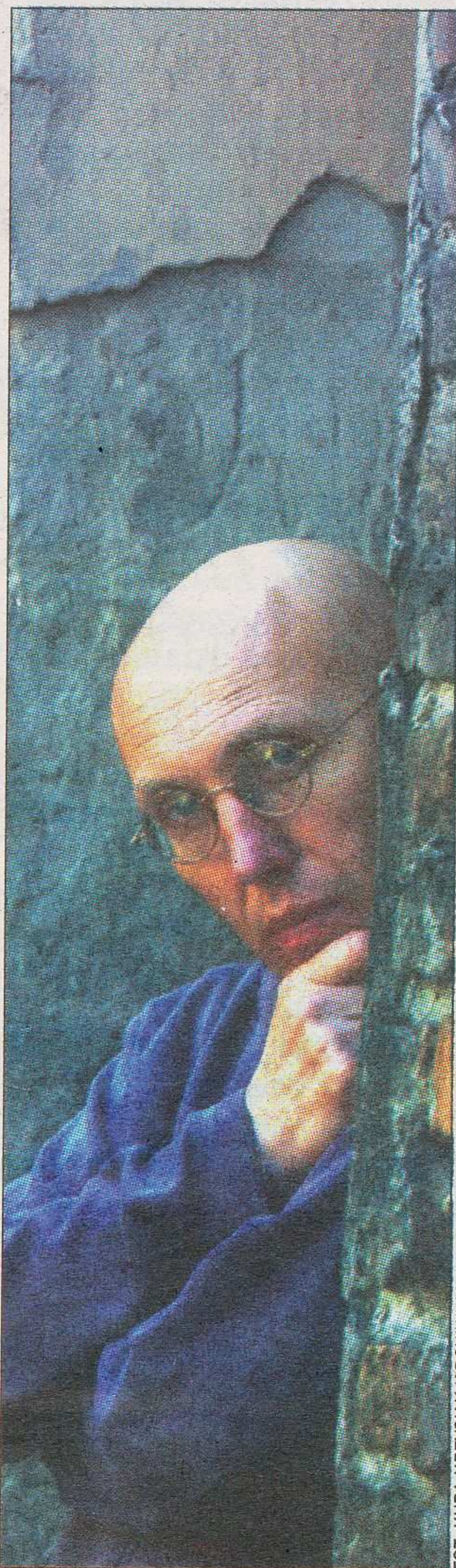
MIŁOSZ BEDNARCZYK

bednarczyk@dziennikwschodni.pl

Wczoraj prokuratorzy zwiększyli zakres śledztwa. – Które będzie prowadzone w kierunku zniszczenia mienia oraz narażenia osób, które były w mieszkaniu, na bezpośredni uszczerbek na zdrowiu – informuje **Beata Syk-Jankowska** z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Ale będzie również brane pod uwagę to, że na cegłach były namalowane swastyki.

W piątek wieczorem ktoś wybił szyby w mieszkaniu Pietrasiewicza – założyciela i szefa Ośrodka Brama Grodzka–Teatr NN. To znana w całym świecie instytucja zajmująca się m.in. upamiętnianiem historii żydowskich mieszkańców Lublina i budowaniem relacji polsko-żydowskich.

Do środka wleciały dwie cegły z namalowanymi czarną farbą swastykami, a do jednej była przyczepiona



Tomasz Pietrasiewicz, założyciel i szef Ośrodka Brama Grodzka–Teatr NN

petarda. O sprawie napisała wczoraj „Gazeta Wyborcza”.

– Gdy zobaczyłem cegły, nie miałem już wątpliwości, że atak wiąże się z tym, co robię, z moją pracą w obszarze pamięci stosunków polsko-żydowskich – powiedział dziennikarzom **Pietrasiewicz**. – Po raz pierwszy w życiu poczułem się właśnie tak jak Żydzi, którym wybijano okna. To oprócz lęku potworna bezsilność.

Równie ostro ocenia incydent mec. **Joseph Dakar**, prezes Organizacji Żydów lubelskich w Izraelu. – To był atak terrorystyczny zagrożający życiu i zdrowiu oraz przestępstwo nienawiści – nie ma wątpliwości **Dakar**. – O tym drugim przesądzą swastyki wymalowane na cegłach.

Wcześniej na drzwiach Teatru NN ktoś namalował gwiazdę Dawida na szubienicy, były też listy z pogrózkami, a do środka wrzucono pojemnik ze śmierdzącą substancją. Miesiąc wcześniej ktoś rzucił butelką w okno Pietrasiewicza. Jak mówi, wtedy traktował to jako wybryk chuligański. Ale dodaje, że mimo ataków, „nie zamierza nic zmieniać w swoim życiu”.

Wczoraj próbowaliśmy się skontaktować z Tomaszem Pietrasiewiczem. Był nieuchwytny